

MACIEJ KOWALEWSKI*
Uniwersytet Szczeciński

„TAM, GDZIE KIEDYŚ BYŁ KOMITET WOJEWÓDZKI”. CZY ISTNIEJE WSPÓLNA PAMIĘĆ O MIEŚCIE?

Streszczenie

Autor stawia w tekście pytania o to, czy możliwe są wspólne narracje na temat przeszłości miasta, czy możliwa jest wspólna pamięć o mieście? Laboratoryjnym przykładem odtwarzania pamięci o mieście jest sytuacja wywiadu jakościowego, podczas którego przedstawiane są wydarzenia z historii miasta. Celem przyjętym przez autora jest zbadanie, czy tym co „skleja” rozproszoną pamięć o mieście jest m.in. zdroworozsądkowa geografia, traktowana jako część samo narzucającej się refleksji o rzeczywistości. Odwoływanie się do przeszłości miasta, wskazywanie na istotne punkty orientacyjne pełni być może taką samą rolę, jak opisywane przez etnometodologów rytuały potwierdzania wspólnych sensów i inne praktyki podtrzymywania interakcji [Garfinkel, 1967, Sacks, 1972, Cicourel, 1984]. Problemy te zostały omówione w odniesieniu do projektu badawczego zrealizowanego w metodologii oral history pt. „Relacje świadków Grudnia 1970 w Szczecinie”.

Słowa kluczowe: pamięć społeczna, miasto, etnometodologia, historia mówiona

WSTĘP

W eseju pod tytułem *Wielokulturowość miasta* Marian Golka [1997] zwraca uwagę, że już we wczesnej refleksji socjologicznej miasto było badane jako arena manifestowania się podziałów: klasowych, kulturowych, generacyjnych.

* Adres do korespondencji: massjo@interia.pl

Skoro heterogeniczność miasta jest faktem, to w jaki sposób możliwe jest funkcjonowanie *polis* – całości, której główną zasadą są różnice i kontrasty? W jaki sposób udaje się brać w nawias owe różnice i wytwarzać porozumienia, pozwalające żywić (złudne) przekonania o istnieniu kulturowej jedności miasta, które jest przecież, jak pisze Tomasz Szlendak [2010], „federacją nisz”? Czy, jak pyta Ulf Hannerz [2006], porozumienia te konstruowane są jako zbiorowe systemy znaczeń, wyłaniające się ze zderzenia indywidualnych doświadczeń, czy też może, w myśl tradycji marksistowskiej, są narzucane przez klasy dominujące? Może więc oprócz pytania „Czyje jest miasto?” warto postawić takie: „Czyja jest pamięć o mieście?”.

Zgodnie z tymi założeniami głównym celem autora jest zbadanie nie tyle, czy miasto w pewnych okolicznościach jest wspólnotą, czy może zrzeszeniem, ile jak to się dzieje, że udaje się stworzyć wrażenie istnienia miasta jako wspólnoty lub zrzeszenia, przy jednoczesnej minimalizacji różnic w jego doświadczaniu. Różnice i napięcia związane z pamięcią o miejscach (czy też „pamięcią miejsc”, jak pisze Bohdan Jałowiecki [2008]), w wymiarze symbolicznym, wydają się oczywiste – wybrane dowody na istnienie takich sprzeczności zostaną przedstawione w kolejnych punktach tego tekstu. Wydaje się natomiast, że w wymiarze użytkowym pamięci o mieście, sprzeczności te udaje się usuwać: odwoływanie się w interakcjach do geografii fizycznej i do konkretnych lokalizacji może stanowić podstawę wytwarzania wspólnej tożsamości czy, mówiąc ściślej, wrażenia o wspólnocie doświadczanej przestrzeni. Posługując się terminologią zaproponowaną przez Ervinga Goffmana, można powiedzieć, że wielość ról miejskiego spektaklu wymaga porozumienia co do reguł „miejsca akcji”. Od aktorów wymaga się nie tylko pamiętania roli, lecz także scenografii: uzewnętrzniona podręczna pamięć o mieście jest więc być może tym, co wytwarza w interakcjach wspólnotę mieszkańców.

W myśl tak postawionej hipotezy założymy, że badając interakcje, możemy prześledzić proces konstruowania wyobrażeń miasta jako kulturowej całości, posiadającej „jedną” przestrzeń. Analiza tego rodzaju wymaga zejścia na „najniższy poziom” społecznego doświadczenia i wykorzystania tych perspektyw teoretycznych, które odnoszą się do reguł codziennych interakcji. Wydaje się zatem, że tezy etnometodologii dotyczące konstruowania realności doświadczenia mogą mieć zastosowanie w naukowej dyskusji o mieście jako kulturowej całości. Przedmiotem rozważań podjętych w artykule jest problem poszukiwania wspólnych ram doświadczenia, związanych ze znajomością topografii zmieniającej się przestrzeni. Tytułowe pytanie: „Czy istnieje wspólna pamięć o mieście?”, odnosi się zatem do możliwości istnienia wspólnych – na przykład dla różnych

pokoleń¹ mieszkańców – narracji na temat jego przeszłości. Laboratoryjnym przykładem interakcji „starego” i „młodego” mieszkańca może być analizowana w tym tekście sytuacja wywiadu jakościowego, podczas której przedstawiane są wydarzenia z historii miasta.

Celem przyjętym przez autora jest zbadanie, czy tym, co „skleja” rozproszoną pamięć o mieście, jest zdroworozsądkowa geografia, traktowana jako część samonarzucającej się refleksji o rzeczywistości. Odwoływanie się do przeszłości miasta przez wskazywanie na istotne punkty orientacyjne odgrywa być może taką samą rolę, jak opisywane przez etnometodologów rytuały potwierdzania wspólnych sensów i inne praktyki podtrzymywania interakcji [Cicourel 1984; Garfinkel 1984, 2007]. Problemy te zostały omówione w odniesieniu do zrealizowanego w metodologii *oral history* projektu badawczego pt. „Relacje świadków Grudnia 1970 w Szczecinie”².

MIASTO I PAMIĘĆ

Miasta i pamięć o nich nie mają jednego, wspólnego dla wszystkich oblicza; taka jest zresztą specyfika wielości znaczeń środowiska miejskiego. Jak stwierdza Ulf Hannerz [2006: 320], „w obrębie wysoko zróżnicowanego, lecz spójnego systemu społecznego znaczenia oparte na indywidualnym doświadczeniu sytuacyjnym jednostki i znaczenia przejęte od innych w procesie komunikacji mają znacznie większą szansę rozejścia się”. Miasto dzięki swojemu zróżnicowaniu daje większą szansę na niezależność wspomnień, opresyjna siła wspólnoty nie działa tutaj tak wyraźnie, jak w zamkniętych, małych społecznościach.

Jeśli przyjmiemy, że pamięć zbiorowa to zespół wyobrażeń na temat przeszłości własnej grupy, selekcyonowanych i przekształcanych zgodnie z przyjętymi w niej regułami [Szacka 2006a: 44], to istnienie wspólnej pamięci o jakimś mieście (które z definicji jest „galaktyką grup”) staje się praktycznie niemożliwe. Tym bardziej że pamięć kolektywna, jak pisze Ewa Rewers [2005], w mieście ponowoczesnym jest wypierana przez krótkotrwałą pamięć indywidualną, niezbędną do oswojenia miasta, w którym wielu lokatorów jest tylko „na chwilę”. Zarazem jednak obserwujemy przecież widzialne praktyki upamiętniania, związane ściśle z określonymi miejscami (takimi jak Krakowskie Przedmieście w Warszawie)

¹ Niezwykle interesujące byłoby z pewnością zbadanie także różnic w innych wymiarach: ekonomicznym, klasowym, związanym z płcią kulturową itd.

² Projekt – pod kierownictwem dr. Macieja Kowalewskiego – realizowany jest w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Szczecińskiego.

– udział w tych praktykach i masowa obecność w tych miejscach daje ich uczestnikom nadzieję na istnienie miejskiej wspólnoty pamięci. Być może zatem jakieś szczególne fragmenty przestrzeni skupiają rozproszone wspomnienia, scalając pamięć o mieście.

Steven Hoelscher i Derek Alderman [2004], którzy dokonali krytycznego przeglądu najważniejszych prac badawczych o związkach pamięci i przestrzeni miejskiej, wskazują, że większość z nich portretuje kulturowo zdefiniowane miejsca oraz związane z nimi praktyki kulturowe. W poszukiwaniu relacji przestrzeni i pamięci powinniśmy zatem koncentrować się na poszukiwaniu miejsc, w których doświadczenia indywidualne jednostek skupiają się i zagęszczają, tworząc „miejsca znaczące” [Wallis 1980]. Ich symboliczny charakter jest tutaj ważniejszy od związku z konkretną przestrzenią: „miejsca pamięci”, o których pisze Pierre Nora [2001; zob. też Szpociński 2008], to także wszelkie nośniki znaczeń, depozyty pamięci, niekoniecznie przypisane do miejsca zdefiniowanego w kategoriach geograficznych. W swojej teorii „historii drugiego stopnia” Nora wskazuje na znaczenie pamiętanych symboli w tworzeniu zbiorowych identyfikacji. To dzięki „miejscom pamięci” zmienia się tożsamość miasta i mieszkańców: „Przeszłość mówi do nas za pośrednictwem pozostawionych śladów, które zresztą stały się tajemnicze i którym musimy zadawać pytania, ponieważ przechowują one właśnie tajemnicę tego, czym jesteśmy” [Nora 2001: 40].

Badanie przeszłości, historyczne ukierunkowanie poszukiwań tożsamości to także swego rodzaju moda, określana niekiedy „czasem pamięci” [Kwiatkowski 2009], objawiająca się zarówno w odkrywaniu rodzinnych genealogii, jak i w poszukiwaniu historii miejsc. Przeszłość stała się przedmiotem zainteresowania nie tylko wąskiej grupy „etatowych odkrywców miasta”: pisarzy, dziennikarzy, lokalnych liderów, należących według Fran Tonkiss [2005: 80] do kategorii *urban explorers*. Badanie historii stało się udziałem „zwykłych” mieszkańców, skupionych na przykład wokół portali społecznościowych³ [Bartłomiejski 2008; Zysiak 2009] i zainteresowanych nie tylko starymi mapami, topografią, lecz także zgłębianiem dawnego życia codziennego czy legend miejskich [Czubala 1993]. To ostatnie zjawisko przybrało niezwykle interesujące formy na Ziemiach Zachodnich i Północnych: odkrywana na nowo niemiecka przeszłość Szczecina, Wrocławia czy Gdańska jest jednocześnie (re)konstrukcją tożsamości miasta i mieszkańców [Jałowiecki 2008]. Idealizacja niemieckiej przeszłości miasta staje

³ Więcej o tym zjawisku pisze na przykład Agata Zysiak [2009], wymieniając takie odmiany społecznościowej historii cyfrowej, jak historia obywatelska, kolektywna, publiczna, *crowdsourcing*, historia 2.0.

się czasem przedmiotem ożywionych dyskusji czy nawet konfliktów. Jak piszą Andrzej Baranowski i Małgorzata Dymnicka [2005: 131], „pamięć społeczna z wybarwionymi śladami różnych doświadczeń, nieraz bolesnych i trudnych, nie buduje współczesnej tożsamości”. Wydaje się zatem, że problem zapominania czy celowego wymazywania z pamięci jest równie istotny jak samo pamiętanie. Ann Markusen [2004] wskazuje, że mamy także do czynienia z „zapominaniem o” społecznościach, które w wyniku procesów planowych zostają zepchnięte na margines, na peryferie zapomniane w sensie ekonomicznym czy ideologicznym. Wymazywanie dokonuje się więc już w teraźniejszości, lecz nie tylko w sposób zinstytucjonalizowany: Krzysztof Bierwiazzonek i Tomasz Nawrocki [2004] wskazują na zjawisko pomijania przez respondentów na mapach poznawczych obszarów wykluczenia społecznego, nieprzynoszących chluby miastu.

Socjologowie już od czasów Halbwachsa zwracają uwagę, że pamięć społeczna jest polem walki o dominację i podobnie badacze studiów miejskich próbują analizować przestrzeń miejską jako arenę gry o władzę, w której bronią jest symboliczna interpretacja miejsc i przeszłości [Boyer 1994; Schama 1995; Jordan 2006]. Według Sharon Zukin [1995] kultura symboliczna jest narzędziem kontroli nad miastem – władza nad obrazami, wspomnieniami miejsc pozwala określić, „do kogo należą” poszczególne terytoria. Badacze przestrzeni miejskiej dostrzegają ten wyjątkowy rodzaj „pracy” nad sferą symboliczną miasta: kojarzone zwłaszcza z okresem transformacji ustrojowej, a przecież trwające cały czas działania, takie jak zmiany w nazewnictwie ulic, instytucjonalne praktyki upamiętniania, wznoszenie i destrukcja pomników, są tematem wielu prac badawczych [Kula 2002; Zieliński 2005; Korzeniewski 2008].

Wiele wskazuje na to, że zmiany materii przestrzeni miejskiej nie są tak istotne dla praktyk pamięci, jak narracje na temat tych zmian, tym bardziej że przeszłość trudno oddzielić od ocen i refleksji zanurzonych w teraźniejszości. Kojarzony głównie z teorią ugruntowaną Anselm Strauss jest autorem książki *Images of the American City*, w której – jak sam zauważa – opisuje nie tyle miasta amerykańskie, ile sposoby „myślenia i mówienia o mieście” podzielane przez Amerykanów. Strauss dokonuje przeglądu amerykańskiej publicystyki i literatury poświęconej miastu, aby zrekonstruować proces tworzenia się jego symbolicznych obrazów. Praca ta jest oryginalnym wkładem w refleksję socjologiczną nad miastem istniejącym w świadomości – według autora to, czym miasta są i jak przedstawiają się w wyobraźni (mieszkańców, odwiedzających i pozostałych) jest zakorzenione zarówno w przeszłości, teraźniejszości, jak i przyszłości [Strauss 1976: 18]. Jakie zatem zjawiska dziejące się „dzisiaj” (re)konstruują pamięć o mieście? Od czego zależy tworzenie się podobieństw i różnic w sposobie jego pamiętania? Maria Lewicka

w artykule pt. *Place attachment, place identity, and place memory: Restoring the forgotten city past* wskazuje na zmienne, skorelowane z poziomem wiedzy o przeszłości miasta i aktualnością tej wiedzy. Są to zmienne społeczno-demograficzne (wiek, płeć, czas zamieszkania w mieście), związki emocjonalne z miejscem oraz obecność obiektów będących swego rodzaju przypomnieniem historii (*urban reminders*) [Lewicka 2008: 214]. Jennifer A. Jordan w pracy zatytułowanej *Structures of Memory* [2006] koncentruje się wokół odpowiedzi na pytania: dlaczego niektóre miejsca bohaterstwa lub okrucieństwa istnieją tylko w pamięci bezpośrednich świadków lub nielicznych badaczy, inne natomiast stają się miejscami publicznych ceremonii, obiektami turystycznymi, muzeami. Według autorki społeczna pamięć oddziałuje realnie na tkankę miejską w wyniku codziennych praktyk, dających się zgeneralizować jako: 1) sposób zagospodarowania i wykorzystania przestrzeni; 2) troski własnościowe; 3) społeczny i publiczny oddźwięk znaczenia tych miejsc oraz 4) obecność (lub jej brak) aktorów określonych przez autorkę jako *memorial entrepreneurs* [tamże: 11]. Uosabiają oni społeczną wolę działania na rzecz upamiętnienia jakiegoś miejsca. Jak wynika z prac podjętych przez Jordan w Berlinie, owi rzecznicy pomników rekrutują się spośród członków władz miejskich, organizacji pozarządowych i kombatanckich, bezpośrednich świadków wydarzeń. Aby jakiegokolwiek miejsce zostało uznane za społecznie istotne, ich działalność musi się spotkać z odzewem publicznym. Jordan przypisuje w tym procesie szczególną rolę prasie i władzom politycznym, bez których wsparcia żaden projekt upamiętnienia przestrzeni nie może się dokonać.

Tworzeniu się wrażeń wspólnoty przeszłości sprzyjają także inne niż polityczna interwencja operacje nad pamięcią zbiorową. Mam tu na myśli projekty artystyczne, których zadaniem jest rekonstrukcja, „zszywanie” pamięci społecznej⁴, czy też te działania, które można określić mianem komercjalizacji pamięci [Korzeniewski 2008]: objawiają się one m.in. wykorzystywaniem historii miejsc w celach marketingowych. Kultura masowa – inaczej niż postpamięć [Hirsch 1997] dziedziczona po przodkach – tworzy sztuczny zbiór wspomnień. Alison Landsberg [2004] nazywa ten rodzaj pamięci „protetyczną” (*prosthetic memory*).

⁴Jednym z działań tego rodzaju jest projekt Józefa Szkadery pt. „Skąd jesteśmy?”. Jego uczestnicy to mieszkańcy małych wspólnot (w środowisku miejskim są to zwykle pojedyncze kamienice, małe osiedla domów jednorodzinnych), których zadaniem jest pokazanie na wspólnej wystawie fotografii i dokumentów będących świadectwem ich pochodzenia. Przedsięwzięcie to szczególnego znaczenia nabiera w tych miejscach, które zamieszkiwane są przez migrantów i następne pokolenia. Uczestnicy odkrywają wtedy wspólnie z sąsiadami historie własnego dziedzictwa i wspólnoty losów, nierzadko projekt ten jest pierwszą okazją do rozmów o wspólnych doświadczeniach.

Pamięć protetyczna obejmuje te sposoby przekazywania wspomnień o miejscach, które pomijają narracje wynikające z przynależności do grup społecznych (np. rodzin), a wykorzystują narzędzia kultury popularnej, takie jak film czy komiks. Co istotne, proteza pamięci daje złudzenie uczestnictwa we wspólnocie doświadczeń także tym, którzy nie mieli szansy się z nimi zetknąć⁵. To dzięki pamięci tego rodzaju nowi mieszkańcy (migranci), przybysze, czasowi użytkownicy miasta, a także osoby całkowicie „z zewnątrz” mogą zostać włączeni w pamięć społeczną o przestrzeni. Kultura masowa jako medium pamięci protetycznej łączy tym samym rozproszone wspomnienia, nadając im jeden, podobny kształt. Między innymi dlatego polityka historyczna uprawiana za pomocą popkultury budzi silne emocje.

Większość prac podejmujących problem konfliktów wokół znaczeń przestrzeni miejskiej [Kula 2002; Nijakowski 2006] odnosi się do różnic w interpretacjach symboli, rzadziej natomiast do różnic w sposobie postrzegania samych nośników znaczeń. Mówiąc obrazowo, częściej pojawia się w badaniach problem rozbieżności w rozumieniu tego, co znaczące (*signifié*), niż tego, co stanowi punkt odniesienia (*signifiant*) ewentualnych „wojen symbolicznych”. Wieloznaczność czy palimpsestowość pamięci [Baranowski, Dymnicka 2005] wydają się w większym stopniu dotyczyć warstwy symbolicznej; warstwa fizyczna jest czymś, co pozwala łączyć odmienne punkty widzenia użytkowników miasta. Zdecydowanie łatwiej jest się spierać o symbole niż o wymiary, położenie, odległości, przecież także podlegające subiektywizacji. Możemy różnić się co do słuszności nadania jednemu z placów imienia „Ofiar Katastrofy w Smoleńsku”, ale zgadzamy się odnośnie do tego, gdzie ten plac jest, w jakiej części miasta się znajduje itd.

Czy pamięć instrumentalna, która, jak pisze Ewa Rewers [2005: 183], jest „skonwencjonalizowana, a zatem społecznie akceptowana”, rzeczywiście stanowi spójną całość, tworząc „jeden” świat doświadczenia mieszkańców? Chyba rozsądniej jest założyć (odwołując się tym samym do tradycji socjologii fenomenologicznej), że subiektywne różnice w obcowaniu z przestrzenią fizyczną zostają wzięte w nawias, będąc częścią wiedzy zdroworozsądkowej. Użyteczność tej wiedzy, jej pozornie wolny od zaangażowania charakter sprawiają, że w mniejszym stopniu jest ona polem konfliktów. Posługiwanie się ową potoczną geografiją prowadzi zatem do minimalizacji różnic na poziomie codziennych doświadczeń.

David Silverman [2007: 223] wskazuje, że lokalizacje w przestrzeni konstytuują spójny system „zdroworozsądkowej geografii” (*commonsense geography*), wyko-

⁵ Alison Landsberg szczegółowo omawia dwa przypadki amerykańskiej pamięci protetycznej: niewolnictwa i Holocaustu.

rzystywany jako sposób organizowania świata, zależny od kontekstu interakcji. W badaniach Schegloffa [1972, 1979] analizowany był problem złożoności i zmienności stosowanych w interakcjach wyrażen wskazujących miejsce i nazwanych sformułowaniami lokalizacyjnymi⁶ (*locational formulations*). Zrozumiałe jedynie przez uczestników grupy i partnerów interakcji sformułowania w rodzaju: „tam”, „w tamtym miejscu”, otrzymują znaczenie w określonym kontekście sytuacyjnym. Zdaniem Schegloffa sformułowania lokalizacyjne mogą przybierać różnorodne formy: geograficznych odniesień (np. wskazanie adresu), odniesień do konkretnych osób (członków grupy, np. „dom Piotra”), bądź też odniesień do czynności (tego, co się dzieje w określonym miejscu, np. „tam, gdzie się spotkaliśmy wczoraj”). Innym wariantem sformułowań lokalizacyjnych są nadawane przez członków grupy nazwy własne, przydomki miejsc (np. „w kicu”, czyli w akademikach UW przy ul. Kickiego w Warszawie). Cechą zdroworozsądkowej geografii jest jej „oczywistość” dla uczestników wspólnoty: jeśli jednostki podzielają przekonanie, że „każdy wie”, gdzie się znajdują wskazane miejsca, to istnieje prawdopodobieństwo, że pojawiające się we wspomnieniach lokalizacje nie będą kwestionowane. Być może zatem na poziomie porozumień co do istnienia punktów orientacyjnych wytwarza się poczucie „jedności” miejsca akcji, będące zatem załączkiem wspólnoty pamięci.

GRUDZIEŃ 1970 W PAMIĘCI SPOŁECZNEJ MIESZKAŃCÓW SZCZECINA

W historii każdego miasta istnieją zdarzenia, które „sumują” doświadczenia jednostek i konstytuują wspólną pamięć o mieście. Niezwykle interesujące są procesy rekonstrukcji pamięci o mieście poprzez umiejscowienie w przestrzeni symbolicznych miejsc związanych z wydarzeniami politycznymi. Protesty zbiorowe o dużej skali i towarzyszące im społeczne doświadczenia traumatyczne nie rozgrywają się w jednym miejscu miasta, jednak ich obecność w pamięci społecznej domaga się symbolicznej reprezentacji, konkretnej lokalizacji będącej znakiem przeżytych wydarzeń. Doświadczenia szczecińskie Grudnia 1970 roku są unikalnym przykładem opisywanych procesów tworzenia pamięci o mieście. Wydarzenia o charakterze rewolucyjnym – a z takimi mamy do czynienia w wypadku Grudnia 1970/Stycznia 1971 w Szczecinie – oddziałują na miasto i mieszkańców w sposób szczególnie [Eisler 2000; Krasucki 2010]. Wspólnie przeżywane „wydarzenia grudniowe”, czy też „tragedia grudniowa” – jak cza-

⁶ Tłumaczenie takie zaproponowano w przekładzie znanego podręcznika Davida Silvermana pt. *Interpretacja danych jakościowych*.

sem mówią jej uczestnicy – stanowią ważny element tożsamości miasta i jego mieszkańców. Ich dramatyczny przebieg zmienił sposoby postrzegania miasta i uczestnictwa w przestrzeni nie tylko bezpośrednich uczestników (milicji, strajkujących, protestujących itd.), lecz także członków ich rodzin, osób postronnych, jak też pokoleń, które urodziły się dużo później. Historia symbolicznej interpretacji miejsc, będących sceną Grudnia 1970 w Szczecinie, obecnych w pamięci świadków i pokolenia „następców”, a więc osób urodzonych długo po tej dacie, jest obszarem badawczym projektu, w ramach którego zbierano wywiady analizowane w tym tekście. Celem (w dalszym ciągu trwającego) cyklu badań pozostaje analiza pamięci społecznej o mieście w kontekście miejsc związanych z wydarzeniami Grudnia 1970 w Szczecinie. Analizy te prowadzone są w odwołaniu do teorii pamięci społecznej [Halbwachs 1969; Connerton 1989; Kula 2002; Szacka 2006b; Nowak 2010] i do teorii „miejsc pamięci” (*lieux de mémoire*) Pierre’a Nory [2001; Szpociński 2008; Bednarek 2010]. Przedmiotem badań są procesy (re)konstrukcji pamięci o mieście poprzez umiejscowienie w przestrzeni symbolicznych miejsc związanych z wydarzeniami politycznymi. Doświadczenia szczecińskie stanowią unikalny przykład opisywanych procesów, ale realizowany projekt nie ogranicza się tylko do lokalnego kontekstu i ma umożliwić zbadanie uniwersalnych procesów symbolizacji miejsc związanych z protestami politycznymi w przestrzeni miejskiej. W założeniu wyniki projektu mają się przyczynić do uzupełnienia wiedzy z zakresu socjologii miasta, w tym obszarze, który dotyczy procesów redefinicji znaczeń przestrzeni i wytwarzania pamięci społecznej o mieście.

Dobór respondentów do badań ma charakter celowy – jego warunek stanowi pełnoletniość respondenta w Szczecinie w Grudniu 1970 i fizyczna obecność tam w owym czasie (nie jest wymagany aktywny udział w wydarzeniach grudniowych, zbierane są także relacje „zwykłych” mieszkańców miasta). Zastosowano technikę wywiadów jakościowych, które prowadzone są na podstawie dyspozycji do wywiadu, obejmujących następujące bloki zagadnień: 1. Dane o respondencie w grudniu 1970; 2. Okoliczności – respondent wśród wydarzeń; 3. Relacja faktów; 4. Momenty dramatyczne; 5. Doświadczenia osobiste; 6. Otoczenie społeczne; 7. Reakcje władz; 8. Zakończenie; 9. Próba wyjaśnienia – „wtedy” i „teraz”; 10. Dane do dokumentu pochodnego.

Zbieranie danych rozpoczęto w styczniu 2007 roku⁷. Do tej pory zgromadzono 56 wywiadów. Badania prowadzone są w konwencji *oral history*, praktyce

⁷ Podsumowanie wyników pierwszego etapu prac badawczych znalazło się m.in. w książce: Kowalewski, Krasucki, Miedziński [2010].

metodologicznej, w której założeniach leży docieranie do źródeł pomijanych w publicznej historiografii [Thompson 1975; Lummis 1987; Kurkowska 1998; Filipkowski 2005]. Badania historii mówionej nie mają na celu (a przynajmniej nie przede wszystkim) rekonstrukcji wydarzeń w perspektywie „obiektywnej”, stanowią natomiast odwołanie do nich w unikalnej perspektywie subiektywnej i ta indywidualność doświadczenia ma tutaj charakter pierwszoplanowy. W odniesieniu do przyjętych założeń badawczych nie jest istotne, czy wydarzenie opisywane przez respondentów „rzeczywiście” zaszło w określonym miejscu miasta. Ważne są natomiast wyobrażenia i pamięć o przestrzeni, znajomość topografii miasta. Wywiady jakościowe stwarzają możliwość dokładniejszej analizy narracji dotyczących miasta istniejącego w pamięci: wywiad to jednak sytuacja szczególna, poddająca się określonym konwencjom, których wyjaśnienie jest niezbędne dla analizy postawionych problemów.

ETNOMETODOLOGIA WYWIADU. O JAKICH MIEJSCACH ROZMAWIAJĄ RESPONDENT I ANKIETER?

Sytuacja wywiadu socjologicznego może zostać potraktowana jako swego rodzaju laboratorium badań skoncentrowanych wokół pytania: w jakim stopniu znajomość topografii miasta tworzy „wspólny świat” – w tym wypadku badacza i respondenta? Kluczowe dla rozwiązania tego problemu są zarówno reguły realizacji wywiadów, jak i zasady rządzące tym, co „dzieje się” w ich trakcie. W tym sensie ramę teoretyczną rozważań nad interakcją ankieter-respondent tworzą ustalenia etnometologii [Garfinkel 1984; Sacks 1992]. Istotą tej perspektywy jest analiza reguł interakcji i praktyk konwersacyjnych (także obecnych podczas wywiadów jakościowych), specyficznych (etno)metod wytwarzania wspólnego dla partnerów interakcji poczucia uczestniczenia w uniwersalnym świecie znaczeń, przyjęcia „wspólnego intersubiektywnego świata komunikacji” [Garfinkel 1984: 208]. W takim celu wykorzystywane są m.in. metody interakcyjne, takie jak zasada *et cetera*. Jej istotą jest założenie o dopełnianiu interakcji przez partnera [Cicourel 1984] w drodze potwierdzania i wydobywania przemilczanych wspólnych sensów. Jak pisze J.H. Turner [2004: 487],

jednostki muszą stale „wypełniać luki” lub „wyczekiwać” na informacje konieczne po to, by „nadać znaczenie” słowom lub czynom innych. Uzupełniając lub wyczekując na niezbędne informacje, aktorzy stosują zasadę *et cetera*. Godzą się na to, by uzupełniać czy oczekiwać – nie pytając wprost o konieczne informacje, aby tylko nie dopuścić do rozerwania interakcji.

Co oczywiste, podczas wywiadu jakościowego metody interakcyjne są stosowane przez obie strony (respondenta i ankietera). Jednak technika pozyskiwania informacji wykorzystana podczas realizacji wywiadu ma istotne dla znaczenia dla zakresu i częstotliwości wdrażania takich zasad jak *et cetera*. Mówiąc inaczej, to od prowadzenia wywiadu zależy, w jaki sposób zbieranie informacji jest naśladowaniem formy „zwykłej rozmowy”, a w jakim – poszukiwaniem dystansu i dyscypliny osób uczestniczących w wywiadzie. Wywiad jakościowy wymaga specyficznej postawy ankietera określanej jako aktywne słuchanie [Konecki, 2000; Maison, 2001]. Postawa ta oznacza, że pytający raczej „słucha”, niż aktywnie odpowiada, a jego zadaniem jest podtrzymywanie kontaktu (ciągłości interakcji) z respondentem. Stąd też w repertuarze „komunikatów” ankietera znajdują się takie gesty, jak potakiwanie przez kiwnięcie głową, uśmiech, nawiązywanie kontaktu wzrokowego itd.

Czy interakcja w sztucznej sytuacji pomiędzy ankieterem a respondentem może stanowić odrębny przedmiot badań? David Silverman [2007: 138] wskazuje na następujące podejścia do relacji pomiędzy ankieterem i respondentem wywiadu:

a) „pozytywizm” – zakłada się, że badacz dąży do wydobywania obiektywnych faktów, a wywiad oparty jest na zestandaryzowanej strukturze pytań;

b) „emocjonalizm” – badacz dąży do wydobywania „autentycznych doświadczeń” badanych, respondent jest aktywnym podmiotem podczas sytuacji wywiadu (istotne są zatem pozycje i role „spoza” i „wewnątrz” świata wywiadu);

c) „konstrukcjonizm” – przyjmuje się, że wywiad stanowi odrębny świat i obiekt badań zarazem, a strony wywiadu są aktywnie zaangażowane w proces jego prowadzenia.

Niezależnie od przyjętego pierwotnie w analizowanych projektach podejścia (a był to „emocjonalizm”) na użytek niniejszego tekstu właściwe będzie podejście konstrukcjonizmu, a więc zwrócenie uwagi na tworzenie wspólnych sensów podczas wywiadu, „zainteresowanie tym, co mówią respondenci, jak i tym, jak dochodzą do tego, co mówią” [tamże: 125].

Społeczne usytuowanie wywiadu (rozmowy) ma według Stephanie Taylor i Karen Littleton [2010] trojakić znaczenie. Po pierwsze, oznacza zanurzenie wypowiedzi w określonym kontekście (okolicznościach) powstawania wywiadu. W drugim znaczeniu społeczne usytuowanie oznacza posługiwanie się w czasie wywiadu zasobami wiedzy potocznej. Kolejne rozumienie odnosi się do uwikłania respondenta w określone konwencje: spójności, „prawdomówności” itd. [tamże: 108]. Podczas wywiadu zarówno respondent, jak i ankieter poddani są presji nowej sytuacji społecznej [Sztabiński, 1997]. W projektach historii mówionej może

pojawić się nacisk na respondenta, aby przypomniął on sobie jak największą liczbę szczegółów. Pojawia się zatem pytanie, w jakim stopniu respondenci zachowują pamięć o szczegółach miejsc sprzed 40 lat. Związek miejsc i zapamiętanych wydarzeń jest tutaj kluczowy; jak pisze Adam Gendźwiłł [2008: 114],

szczególną rolą miejsc w pamięci epizodycznej można tłumaczyć precyzję wspomnień pochodzących z dzieciństwa, ujawniającą się np. podczas sentymentalnych wizyt w „mieście dzieciństwa” osób, które się z niego wyprowadziły. Fragmenty przestrzeni miejskiej – nawet jeśli nie zostały zachowane w identycznej formie architektonicznej – mogą być wskazówkami pomagającymi w wydobywaniu odległych nieraz wspomnień. U osób starszych istnieje ponadto charakterystyczne zjawisko reminiscencji (*memory bump*) – okazuje się, że badani 70–80-latkowie są w stanie przytoczyć istotnie więcej szczegółów pochodzących z okresu młodości, kiedy mieli 15–25 lat, niż z tzw. wieku średniego.

PAMIĘĆ OPOZYCYJNA. DOŚWIADCZENIA BIOGRAFICZNE I WSPÓLNOTA PAMIĘCI

Indywidualna i zbiorowa pamięć o mieście w trakcie wywiadu zostają ze sobą związane, gdyż respondenci muszą sprostać zadaniu opowiedzenia historii własnej i historii zbiorowości. Z jednej strony pojawiają się więc wydarzenia z pamięci prywatnej („byłem”, „widziałam”), wątki biograficzne (prywatne historie z życia rodzinnego), a z drugiej – odniesienia do pamięci zbiorowej („ludzie tam stali”, „wszyscy widzieli”), będące świadectwem powszechności niektórych wspomnień, z czasem podlegających instytucjonalizacji. W relacjonowanym projekcie badawczym obie perspektywy były trudno odróżnialne, ponieważ respondentów proszono o wskazanie własnego doświadczenia w świetle grudniowej tragedii. Taka definicja sytuacji (przedstawiana przez ankieterów już na etapie aranżacji wywiadu) powodowała, że respondenci rzadziej posługiwali się lokalizacjami odnoszącymi się do jednostkowych historii, a częściej wskazywali na miejsca pierwszoplanowe, istniejące w świadomości zbiorowej (takie jak Komitet Wojewódzki PZPR). Sacks [1992: 435–440] wskazuje, że precyzyjny opis nie zawsze jest tym „właściwym” w określonym kontekście interakcyjnym. W wypadku badań, w których respondenci relacjonują historię własną na tle historii miasta, dokładne wskazanie na nazwę ulicy (czy adres) „nie pasuje” do opowieści, w której ważne jest odwołanie się do pamięci zbiorowej, do stereotypów. Mówiąc inaczej, respondent podczas wywiadu może uznać, że ważniejsze jest odwołanie do atmosfery „tamtych dni” niż kronikarska dokładność. Niezależnie od przyjętych założeń respondenci niezwykle szczegółowo rekonstruowali miejsca wydarzeń, których byli świadkami. Poczucie obowiązku łączyło się w wielu

wypadkach z chęcią wzmocnienia prawdziwości własnego doświadczenia. Oto, w jaki sposób relacjonuje to jeden z badanych, wykonujący w 1970 roku zawód lekarza: „Wyszedłem z przychodni i idę teraz na prawo i pierwsza w prawo za tym kompleksem leżącym między Henryka Pobożnego a Starzyńskiego, to jest chyba – no któregoś z królów... Starego [Zygmunta]. To jest między tam parkiem gdzie jest skwer, a po lewej stronie pomnik Mickiewicza. Ale nie o to chodzi, tylko miałem iść prosto, a po prawej stronie, za tymi domami, ja widzę kolumnę, bojową – ZOMO, ubranych na czarno, w hełmach, kaskach, z jakimiś wyrzutniami” (w01_3, mężczyzna, 72 lata). Powstające w ten sposób szczegółowe topografie wskazują na miejsca koncentracji tłumu demonstrantów i pojedynczych grup, miejsca wydarzeń ważnych i mniej ważnych (respondenci uwzględniali nie tylko „emocjonalną gęstość” wydarzeń w poszczególnych miejscach, ale nawet wskazywali na stopień dramatyzacji sytuacji). Uzewnętrzniane w wywiadach mapy poznawcze pozwalają odtworzyć przebieg i dramaturgię szczecińskiej rewolty w świadomości mieszkańców. Co istotne, niektóre z opisywanych zdarzeń i miejsc pokrywają się z opracowaniami historycznymi, inne są świadectwem istniejących mitów, pogłosek czy dowolnych zniekształceń. Wszystkie relacje zawierają dużą ilość wspomnień osobistych, często niezwiązanych z tematem badań. Można się zastanowić, czy pamięć o przestrzeni i wydarzeniach istotnych dla miasta może w ogóle mieć charakter indywidualnych narracji, skoro dotyczy wyobrażeń o historii zbiorowości. Pamięć o Grudniu 1970 jest przypadkiem szczególnym: pamięć indywidualna i narracje rodzinne nie były uzupełniane w sposób zorganizowany. Próby przejęcia całkowitej politycznej kontroli nad sposobem mówienia o Grudniu przyczyniły się do wytworzenia pamięci „podziemnej”, przechowywanej w narracjach rodzinnych i „sprawdzonych kręgach”. Powstała w ten sposób „opozycyjna” (wobec dominującej władzy i ideologii) struktura pamięci o mieście. W oficjalnym dyskursie, reprezentowanym na przykład przez oficjalne praktyki wykorzystania przestrzeni czy wizualne reprezentacje miasta (na pocztówkach czy w folderach turystycznych), pomijano znaczenia denotowane przez miejsca, które respondenci wymieniali w wywiadach. Zestawienie pamięci zbiorowej uczestników Grudnia 1970 w Szczecinie z oficjalną mową o mieście wskazuje na istnienie dwóch równoległych przestrzeni i dwóch równoległych struktur pamięci.

SFORMUŁOWANIA LOKALIZACYJNE JAKO ZASADA *ET CETERA*?

Czy respondent podczas wywiadu troszczy się o nawiązanie takiego kontaktu z ankieterami, który nie wymagałby specjalnych zabiegów podtrzymywania interakcji? Zagrożenie jej rozerwania oznacza w wypadku badań nad związkami historii i miejsc brak potwierdzenia przez rozmówcę znajomości topografii miasta. Nieznajomość konkretnego miejsca może zakłócić przebieg wywiadu, a odpowiadający zostałby „przymuszony” do dokładnego wytłumaczenia, jakie miejsce ma na myśli. Brak porozumienia co do „miejsca akcji” prowadzi zatem do rozerwania interakcji pomiędzy respondentem a ankieterem. Może się tak zdarzyć w razie braku znajomości przez ankietera (nazw) ulic czy ich położenia względem siebie lub braku wspólnej wiedzy (ankietera i respondenta) o zmieniających się nazwach ulic, zanikających miejscach (np. budynkach, które zostały zniszczone czy zburzone, jak szczeciński kompleks lokali rozrywkowych Kaskada), likwidowanych zakładach pracy (np. Polmo, Zakłady Odra).

Cytowane poniżej fragmenty to jedne z wielu przykładów wypowiedzi, w których istotny jest kontekst znaczenia; pojawiają się tutaj zarówno wyrażenia deiktyczne („w tamtym czasie”, „wtedy”, „tam”), jak i złożone sformułowania lokalizacyjne („nie można było tam za wiele patrzeć”): „Mieszkałyśmy bardzo blisko. Mieszkałam na ulicy teraz Piłsudskiego, w tamtym czasie Mariana Buczka, więc bardzo blisko placu Żołnierza gdzie mieścił się wtedy Komitet Wojewódzki. Okazało się, że faktycznie Komitet Wojewódzki płonie, Komenda Wojewódzka przy ulicy Małopolskiej również płonie. Krzyki, krzyki, ktoś krzyczy, że w okolicach Zamku została postrzelona dziewczyna. No więc nie można było tam za wiele patrzeć, bo można było... no może stracić życie, może zdrowie” (w2_13, kobieta, 57 lat); „Przeszliśmy koło Komendy Wojewódzkiej, tam stała ta łódź, szalupa, która była przedtem dekoracją na tym pustym placu naprzeciwko Komendy Wojewódzkiej, od strony tam, gdzie jest teraz pomnik tego anioła, i którą robotnicy chcieli rozbić bramę, tą frontową, głównych, żeby dostać się do Komendy” (w2_03, mężczyzna, 72 lata).

Mimo nagromadzenia sformułowań lokalizacyjnych w żadnym z otrzymanych wywiadów nie pojawiają się prośby ankieterów o wyjaśnienie jakiegoś wskazania na miejsce, co było odbierane jako przyzwolenie na podtrzymanie narracji. Niekwestionowanie przez ankietera użytych „zdroworozsądkowych geografii” jest odpowiednikiem „przytakiwania” i podtrzymywania interakcji, będącymi reakcjami na zastosowanie zasady *et cetera*. Można zakładać, że ankieter wie, iż zgodnie z ograniczającą go konwencją zadania nie powinien przerywać wywiadu, może także podzielać przekonanie, że znajomość miasta

i zamieszkiwanej przestrzeni pozwala na stworzenie wspólnej definicji sytuacji strukturalizującej cały wywiad. Jest także prawdopodobne, że ankieter (często niemieszkający od urodzenia w mieście respondenta) wie, iż powinien znać poszczególne miejsca. Taylor i Littleton [2010] szczególną uwagę zwracają na performatywny charakter wypowiedzi badanych i fakt odwoływania się do wiedzy potocznej, obejmującej także „znane miejsca”. Posiadanie wiedzy na temat miasta (znajomość topografii) może być zatem traktowane jako cecha pozytywna: wskaźnik zakorzenienia, bycia „człowiekiem stąd”. W jakiejś mierze nie wypada się przyznać do ignorancji i nieznamośności topografii, która jest częścią wiedzy „zrozumiałej sama przez się”.

Ważne pozostaje jednak pytanie, kto w wypadku wywiadów w konwencji *oral history* jest partnerem interakcji. Wydaje się, że brak reakcji osób prowadzących wywiady to czynnik mniej istotny, ważniejsza jest bowiem sama konwencja realizowania wywiadu i zgodne z nią przyjęcie roli przez respondenta. Opowiadanie o istotnych wydarzeniach z przeszłości miasta może wzbudzać u respondentów „poczucie misji”, a więc chęć opowiedzenia „ciekawej historii”, zaprezentowania się jako naoczny świadek wydarzeń. Co więcej, w wywiadach typu *oral history* może się pojawić wzór mistrz-uczeń, gdy osoba z doświadczeniem życiowym (respondent) staje naprzeciwko młodego człowieka bez doświadczenia (ankieter). W analizowanym wypadku ankieterami były głównie osoby poniżej 25. roku życia, a respondentami – mieszkańcy miasta powyżej 50. roku życia. Najstarsza z osób realizujących wywiady urodziła się w 1977 roku (autor). Co więcej, część ankieterów to studenci urodzeni i wychowani w miejscowościach innych niż Szczecin (pochodzący jednak głównie z województwa zachodniopomorskiego), można więc przyjąć, że sytuacja różnicy wyposażenia w „wiedzę o mieście” uczestników wywiadów była znaczna.

Z transkrypcji wywiadów wynika, że respondenci nie troszczyli się o to, czy użyte przez nich sformułowania lokalizacyjne są zrozumiałe dla osób przeprowadzających wywiady. Wskazania na miejsce odgrywają tutaj zatem nieco inną rolę niż w codziennych konwersacjach, partnerem narracji staje się bowiem „uogólniony inny”. Mówiąc inaczej, niektórzy odpowiadający sprawiali wrażenie, jakby adresowali swoją wypowiedź do „innych” (niż ankieterzy) odbiorców, którzy będą najprawdopodobniej znali szczegóły topografii miasta. To razem z nimi i dla nich odtwarzane są wspomnienia, dotyczące także miejsc, których na przykład już nie ma lub które zmieniły swoją funkcję.

ZMIANY KONTEKSTU SYMBOLICZNEGO A CIĄGŁOŚĆ HISTORII MIASTA

W kontekście analiz dotyczących wspólnoty wspomnień o mieście ważne okazują się szczegóły pozornie nieistotne dla dzisiejszego mieszkańca, ale służące zachowaniu ciągłości narracji: „brat się bał o samochód, który zostawił, w firmie Metalotechnika pracował na Krzywoustego przy delikatesach, tam kiedyś były na rogu delikatesy” (w2_06, kobieta, 63 lata). W wypowiedziach respondentów powszechne było łączenie szczegółów miasta istniejącego w przeszłości i miasta istniejącego obecnie, nakładanie się na siebie znaczeń (starych i nowych nazw ulic, znaczenia miejsc itd.). Dotyczy to zarówno rekonstrukcji wydarzeń będących przedmiotem badań, jak i rekonstrukcji biografii respondentów, wskazujących na przykład na swoje pierwsze miejsce zamieszkania: „W Szczecinie to ja mieszkalem, najpierw z początku jak przyjechałem do Szczecina, to na ulicy Mieszka I. Teraz tej chałupy nie ma, teraz tam przystanek autobusowy tylko jest. Milczańska i takie tam, ale tej chałupy już nie ma” (w2_07, mężczyzna, 82 lata).

Pojawiające się kolejne warstwy we wspomnieniach badanych składają się jednak na „to samo” miasto. Zestawienie w narracji aktualnego i nieaktualnego nazewnictwa, obiektów istniejących i nieistniejących jest tutaj niezwykle ważne, wskazuje bowiem na istnienie wspólnej całości, niezminiającej swojej istoty pomimo przeobrażeń. Jeden z respondentów swobodnie łączy w relacji obiekty należące do kontekstu miasta socjalistycznego (Komenda Milicji) i do kontekstu miasta współczesnego (hotel Radisson), nie rozdzielając w wypowiedzi tego, że mamy do czynienia z dwiema odmiennymi sytuacjami: „Wiem, że to się na tych ulicach odbywało, a czy to... Wiem, że na pewno szła jakaś grupa z Portu Szczecińskiego, wiem, że ze Stoczni szła grupa, ale to wszystko się odbywało właśnie w Centrum. Brama Portowa, plac Żołnierza, w tym rejonie, plac Rodła, dzisiejszy plac Rodła, gdzie Radisson i Milicja jeszcze wtedy, Małopolska, Mazurska” (w2_02, mężczyzna, 57 lat).

Zmiana funkcji tych najbardziej znanych miejsc jest dla niektórych badanych metaforą, opisującą przeobrażenia społeczne w planie dalszym – przekształcenia siedzib władz PZPR w instytucje finansowe potransformacyjnego kapitalizmu (z najbardziej wyrazistym przykładem siedziby Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie) są niewątpliwie świadectwem ironii historii: „Idę, idę do –, w stronę placu Żołnierza, tam gdzie Komitet Wojewódzki był. Tak. Teraz tam bank jest [śmiech]” (w2_07, mężczyzna, 82 lata). Brak szerszych wyjaśnień dołączanych przez respondentów sugeruje, że przyjmowali oni założenie, iż to, o czym mówią, jest „zrozumiałe samo przez się”. Badani zakładali, że powody

zmiany nazewnictwa ulic są także znane rozmówcom, obojętnie, czy partnerem interakcji jest ankieter, czy „uogólniony inny” (czytelnicy, badacze, reprezentanci przyszłych pokoleń). Nie tylko „to” (obiekt) i „tam” (lokalizacja w przestrzeni) zostaje uwikłane w kontekst społeczny, lecz także powody, dla których „to” się zmienia, a „tam” traci swoją aktualność.

Założeniem metody biograficznej jest odtwarzanie oglądu i świata respondenta „wtedy” z perspektywy „teraz”. W jakimś sensie obie perspektywy czasowe przenikają się w trakcie wywiadów [Gorzko 2004]. W analizowanych przypadkach łączono zmieniające się miejsca, a ponadto objaśniano zmieniający się porządek społeczny czy sposób funkcjonowania miasta: „Tam na Nocznickiego była piekarnia. No to piekarnia dawała chleb dla stoczniovców. Smalec nie wiem z jakichś zapasów, może nie. Ryby to z drugiej strony była ta «Odra». Przedsiębiorstwo połowów «Odra» tam przetwórcie i tak dalej. To tam stamtąd przywieźli wszelkiego rodzaju konserw, wędzonych ryb” (w1_10, mężczyzna, 62 lata); „Chodziły po Jedności Narodowej takie tyraliery milicjantów i zomowców i legitymowało młodzież, szczególnie młodzież” (w1_13, mężczyzna, 55 lat). Respondent podczas wywiadu dokonywał „tłumaczenia” znaczeń przypisanych do miejsc, zrozumiałych tylko w odniesieniu do zamkniętego już rozdziału historii. Kontekst „miasta socjalistycznego”, ze wszystkimi regułami gry o przestrzeń, zostaje w ten sposób odniesiony do współczesności, w której zachodzi interakcja. Ciągłe jednak mamy do czynienia z założeniem o istnieniu „jednego” miasta, mimo zmieniającej się sytuacji politycznej, zmian dokonywanych w nazewnictwie, powstawaniem i znikaniem budynków oraz ruchem naturalnym i migracyjnym ludności.

ZAKOŃCZENIE

Jedno z założeń socjologii fenomenologicznej stanowi przekonanie, że refleksja naukowa jest w stanie zinterpretować treść doświadczenia potocznego [Szacki 2006: 864]. Zdroworozsądkowe wyobrażenie o geografii miasta jako „rozumianej sama przez się” całości nie daje się pogodzić z naukową refleksją, wskazującą na heterogeniczność miasta i subiektywizm doświadczanej przestrzeni. Sięganie do historii odtwarzanej w świadomości społecznej pozwala zatem na nowo stawiać pytanie: „W jaki sposób udaje się wytwarzać wspólnotę pamięci, która w mieście ponowoczesnym podlega transkulturowej interferencji?” [Rewers 2005: 190]. Pamięć o mieście nie tylko jest wielowarstwowa i niejednorodna, ale podlega przecież nieustannemu ruchowi, do istniejącej struktury znaczeń

dołączane są wciąż nowe elementy, inne są usuwane itd. W relacji z czterdziestolecia obchodów Grudnia 1970 w Szczecinie Sylwia Polachowska pisze: „Przed dawnym budynkiem KW PZPR stoi 15-letni Alexander. – *Nie potrafię sobie wyobrazić, że tu, gdzie teraz stoję, kiedyś manifestował wzburzony tłum, jeździły opancerzone wozy, paliły się budynki, ktoś leżał ranny od kul. Przechodząc tymi ulicami, nie zdajemy sobie sprawy, że tutaj walczyli i ginęli ludzie*”⁸. W świadomości młodego człowieka urodzonego w 25 lat po Grudniu powstaje zupełnie nowa warstwa znaczeń przypisywanych do znanych mu w inny sposób miejsc, nieobecna w jego dotychczasowych doświadczeniach. Ale w tej krótkiej wypowiedzi obecne jest także przekonanie o istnieniu wspólnoty poglądów („nie zdajemy sobie sprawy”) i ciągłości historycznej miejskiej scenerii („tu, gdzie teraz stoję”, „tymi ulicami”).

Grudzień 1970 we wspomnieniach mieszkańców Szczecina to przypadek szczególny: odtwarzana jest tutaj pamięć, która musiała pozostać w ukryciu, trwając przez wiele lat wyłącznie w przekazie ustnym. Tym ciekawsze jest zatem to, że respondenci dokonywali nie tylko rekonstrukcji wydarzeń zakorzenionych we własnej biografii, lecz także takich, w których nie uczestniczyli (tj. takich, które stały się częścią pamięci zbiorowej, a nie tylko indywidualnego doświadczenia). Istotne w tym wypadku stało się opowiadanie o tym, „gdzie” miały miejsce konkretne zdarzenia. Analiza wywiadów rekonstruujących historię mówioną pozwala uchwycić praktyki podtrzymywania przekonania o „jedności miejsca akcji”, prowadzące do zmniejszania różnic w doświadczeniu z miastem rozmaitych jego mieszkańców. Dzięki tym praktykom możliwe jest utrzymanie przekonania o „przekładalności perspektyw” [Schütz 2006] spojrzenia na miasto. Sformułowania lokalizacyjne, co do których istnieje porozumienie w toku interakcji, wpływają na podtrzymywanie poczucia wspólnoty symbolicznego uniwersum. Ponieważ respondenci byli informowani o szerokim obiegu nagranych wywiadów, to prawdopodobne, że część z nich adresowała swoje wypowiedzi do wyobrażonej grupy docelowej (np. do środowiska naukowców czy do innych mieszkańców miasta), składającej się na ową wspólnotę.

Z przeprowadzonych analiz wynika, że tym, co łączy rozproszoną pamięć o mieście jest m.in. zdroworozsądkowa geografia, traktowana jako część samo narzucającej się refleksji o rzeczywistości. Wykorzystywane w narracjach sformułowania lokalizacyjne uważane są za oczywiste dla „wszystkich” możliwych odbiorców. Przekonanie respondentów, że nie trzeba wyjaśniać niuansów doty-

⁸ Zob. http://szczecin.gazeta.pl/szczecin/1,34959,8802143,To_w_tych_miejscach_dziala_sie_historia_Szczecina.html [dostęp: 25.01.2011].

czących miejsc, które zmieniają się w czasie, można uznać za dowód na istnienie wyobrażenia o „jednym” (tj. jednakowo przez wszystkich postrzeganym) mieście zdefiniowanym w kategoriach geograficznych i o wspólnej pamięci o nim.

BIBLIOGRAFIA

- Baranowski A., Dymnicka M. [2005], *Spoleczna pamięć i tożsamość na przykładzie Gdańska*, [w:] B. Jałowiecki, A. Majer, M.S. Szczepański (red.), *Przemiany miasta. Wokół socjologii Aleksandra Wallisa*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Bartłomiejski R. [2008], *Zmieniająca się tożsamość miasta. Badanie dyskursu na lamach forum portalu Sedina.pl*, [w:] M. Kowalewski (red.), *Zmieniając miasto. Wokół teorii i praktyki rewitalizacji*, Szczecin: Economicus.
- Bednarek S. [2010], *Jeśli nie „miejsca pamięci”, to co? O badaniach pamięci*, „Kultura Współczesna”, nr 1(63).
- Bierwiaczonek K., Nawrocki T. [2004], *W cieniu Wojaczka: przestrzeń miejska Mikołowa w oczach jego mieszkańców*, [w:] A. Majer, P. Starosta (red.), *Wokół socjologii przestrzeni*, Łódź: Uniwersytet Łódzki.
- Boyer Ch. [1994], *The City of Collective Memory. Its Historical Imagery and Architectural Entertainments*. Cambridge: MIT Press.
- Cicourel A.V. [1984], *Procedury interakcyjne i reguły normatywne w procesie negocjacji statusu i roli*, [w:] E. Mokrzycki (red.), *Kryzys i schizma. Antyscjentystyczne tendencje w socjologii współczesnej*, t. 1, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Connerton P. [1989], *How Societies Remember*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Czubala D. [1993], *Współczesne legendy miejskie*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Czyżewski M. [1984], *Socjolog i życie potoczne. Studium z etnometodologii i współczesnej socjologii interakcji*, Łódź: Uniwersytet Łódzki.
- Eisler J. [2000], *Grudzień 1970. Geneza, przebieg i konsekwencje*, Warszawa: Sensacje XX wieku.
- Filipkowski P. [2005], *Historia mówiona i wojna*, [w:] S. Buryła, P. Rodak (red.), *Wojna: doświadczenie i zapis*. Kraków: Universitas.
- Garfinkel H. [1984], *Racjonalne cechy działalności naukowej i potocznej*, [w:] E. Mokrzycki (red.), *Kryzys i schizma. Antyscjentystyczne tendencje w socjologii współczesnej*, t. 1, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Garfinkel H. [2007], *Studia z etnometodologii*. Warszawa: PWN.
- Gendźwiłł A. [2008], *Poznanie miasta, pamiętanie miasta*, [w:] A. Gendźwiłł i in. (red.), *Człowiek w mieście: symbioza – adaptacja – konflikt*, Warszawa: Dom Wydawniczy Elipsa.
- Golka M. [1997], *Wielokulturowość miasta*, [w:] A. Zeidler-Janiszewska (red.), *Pisanie miasta, czytanie miasta, „Studia Kulturoznawcze”*, t. 9, Poznań: Wydawnictwo Humaniora.
- Gorzko M. [2004], *Typ doskonały materiału socjologicznego. O niektórych zastosowaniach metody biograficznej w socjologii polskiej*. Szczecin: Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego.
- Halbwachs M. [1969], *Spoleczne ramy pamięci*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

- Hannerz U. [2006], *Odkrywanie miasta. Antropologia obszarów miejskich*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Hirsch M. [1997], *Family Frames: Photography, Narrative, and Postmemory*, Cambridge: Harvard University Press.
- Hoelscher S., Alderman D.H. [2004], *Memory and place: Geographies of a critical relationship*, „Social & Cultural Geography”, t. 5, nr 3.
- Jałowicki B. [2008], *Pamięć miejsc*, [w:] Z. Rykiel (red.), *Nowa przestrzeń społeczna w badaniach socjologicznych*, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Jordan J.A. [2006], *Structures of Memory: Understanding Urban Change in Berlin and Beyond*, Stanford: Stanford University Press.
- Kaźmierska K. [2007], *Ramy społeczne pamięci*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2(51).
- Konecki K. [2000], *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Korzeniowski B. [2008], *Upamiętnienie w przestrzeni miejskiej*, „Kultura Współczesna”, nr 4(58).
- Kowalewski M., Krasucki E., Miedziński P. (red.) [2010], *Historia, miasto, pamięć. Grudzień'70 – Styczeń'71 (perspektywa szczecińska)*, Szczecin: Wydawnictwo Instytutu Pamięci Narodowej.
- Kozłowska U. [2007], *Pomniki Szczecina – elementy społecznej pamięci*, [w:] A. Kołodziej-Durnaś (red.), *Region Zachodniopomorski – kolaż socjologiczny*. Warszawa: Difin.
- Krasucki E. [2010], *Co się wydarzyło na W-4? Rzecz o zobowiązaniach produkcyjnych, propagandzie i nastrojach szczecińskich w styczniu i lutym 1971 r.*, [w:] M. Kowalewski, E. Krasucki, P. Miedziński (red.), *Historia, miasto, pamięć: Grudzień'70 – Styczeń'71 (perspektywa szczecińska)*, Szczecin: Wydawnictwo Instytutu Pamięci Narodowej.
- Kula M. [2002], *Nośniki pamięci historycznej*, Warszawa: DiG.
- Kurkowska M. [1998], *Archiwa pamięci – oral history*, „Historyka”, t. XXVIII.
- Kwiatkowski P.T. [2009], *Czy lata III Rzeczypospolitej były „czasem pamięci”?*, [w:] A. Szpocinski (red.), *Pamięć zbiorowa jako czynnik integracji i źródło konfliktów*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Landsberg A. [2004], *Prosthetic Memory. The Transformation of American Remembrance in the Age of Mass Culture*, New York: Columbia University Press.
- Lewicka M. [2008], *Place attachment, place identity, and place memory: Restoring the forgotten city past*, „Journal of Environmental Psychology”, nr 28.
- Lummis T. [1987], *Listening to History: The Authenticity of Oral Evidence*, London: Hutchinson.
- Maison D. [2001], *Zogniskowane wywiady grupowe*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Markusen A. [2004], *The Work of Forgetting and Remembering Places*, „Urban Studies”, t. 41, nr 12.
- Nijakowski L.M. [2006], *Domeny symboliczne. Konflikty narodowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Nora P. [2001], *Czas pamięci*, „Res Publica Nowa”, nr 170.
- Nowak J. [2010], *Społeczne reguły pamiętania. Antropologia pamięci zbiorowej*, Kraków: Nomos.
- Rewers E. [2005], *Post-polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*, Kraków: Universitas.
- Sacks H. [1992], *Lectures on Conversation*, Oxford, UK: Blackwell.
- Schama S. [1995], *Landscape and Memory*, London: Harper Collins.

- Schegloff E. [1972], *Notes on a conversational practice: Formulating place*, [w:] D.N. Sudnow (red.), *Studies in Social Interaction*, New York: MacMillan, The Free Press.
- Schegloff E. [1979], *Identification and recognition in telephone conversation openings*, [w:] G. Psathas (red.), *Everyday Language: Studies in Ethnomethodology*, New York: Irvington Publishers Inc.
- Schütz A. [2006], *Potoczna i naukowa interpretacja ludzkiego działania*, [w:] A. Jasińska-Kania i in. (red.), *Współczesne teorie socjologiczne*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Silverman D. [2007], *Interpretacja danych jakościowych. Metody analizy rozmowy, tekstu i interakcji*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Strauss A.L. [1976], *Images of the American City*, New Brunswick: Transaction Books.
- Szacka B. [2006a], *Czas przeszły: pamięć–mit*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Szacka B. [2006b], *Przebudowa ustrojowa i pamięć przeszłości*, [w:] J. Wasilewski (red.), *Współczesne społeczeństwo polskie. Dynamika zmian*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Szacki J. [2006], *Socjologia fenomenologiczna. Wstęp*, [w:] A. Jasińska-Kania i in. (red.), *Współczesne teorie socjologiczne*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Szlendak T. [2010], *Aktywność kulturalna*, [w:] M. Duchowski i in. (red.), *Kultura miejska w Polsce z perspektywy interdyscyplinarnych badań jakościowych*, Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- Szpociński A. (red.) [2005], *Wobec przeszłości. Pamięć przeszłości jako element kultury współczesnej*, Warszawa: Instytut im. A. Mickiewicza.
- Szpociński A. [2008], *Miejsca pamięci (lieux de mémoire)*, „Teksty Drugie”, nr 4.
- Sztabiński P.B. [1997], *Prowadzenie wywiadu*, [w:] M. Malikowski, M. Niezgoda (red.), *Badania empiryczne w socjologii*, t. 2, Tyczyn: Wyższa Szkoła Społeczno-Gospodarcza.
- Taylor S., Littleton K. [2010], *Biografie w rozmowie. Narracyjno-dyskursywne podejście badawcze*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 6, nr 2, http://www.qualitativesociologyreview.org/ENG/archive_eng.php [dostęp: 01.2011].
- Thompson P. [1975], *The Voice of the Past: Oral History*. Oxford: Oxford University Press.
- Tonkiss F. [2005], *Space, the City and Social Theory. Social Relations and Urban Forms*, Oxford: Polity Press.
- Turner J.H. [2004], *Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa: PWN.
- Wallis A. [1980], *Socjologia przestrzeni*, Warszawa: Niezależna Oficyna Wydawnicza.
- Zieliński F. [2005], *Szata ideologiczna miasta – pomniki*, [w:] B. Jałowiecki, A. Majer, M.S. Szczepański (red.), *Przemiany miasta. Wokół socjologii Aleksandra Wallisa*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Zukin S. [1995], *The Cultures of Cities*, Cambridge: Blackwell.
- Zysiak A. [2009], *Historia 2.0 – nowe media i przeszłość. Na obrzeżach socjologii pamięci*, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 53(3).

Maciej Kowalewski

**“WHERE THERE WAS ONCE THE PARTY’S REGIONAL COMMITTEE”.
IS THERE A COMMON MEMORY OF THE CITY?**

Abstract

The author asks in the article whether common narrations and common memory of the city are possible. A laboratory example of reconstructed memory is the qualitative interview during which a city’s history is presented. The purpose of the article is to examine if common-sense geography can “glue together” the dispersed memory of the city. Recalling a city’s past, pointing out the important places and landmarks may act as confirmation of common meanings and other interactive methods, such as the *et cetera* principle, described by ethnomethodologists [Garfinkel 1967, Sacks 1972, Cicourel 1984]. These problems are discussed with evidence from research project “Witnesses of December 1970 in Szczecin”, carried out according to the methodology of *oral history*.

Key words: collective memory, city, ethnomethodology, oral history